



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wstęp

Author: Leszek Drong

Citation style: Drong Leszek. (2005). Wstęp. W: L. Drong, W. Kalaga (red.), "Wielokulturowość : postulat i praktyka" (S. 9-12). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wstęp

Czy wielokulturowość ma w ogóle rację bytu? Jeżeli – jak twierdzi Tadeusz Rachwał w otwierającym ten tom eseju *Dylematy wielokulturowości*? – już samo pojęcie wielokulturowości jest oksymoroniczne, to czy rozważania na jego temat nie wiodą z definicji na manowce? Czy możemy z perspektywy naszej kultury, perspektywy, którą identyfikujemy poprzez założenie jej tożsamości i jednorodności, artykułować zjawisko wielokulturowości? Czy wielokulturowość nie jest wreszcie już z założenia mnoga – wszak wymykając się dyskursowi tożsamości i homogenizacji, przeciwstawia mu swą nieredukowalną poliwalencję i heterogeniczność? Wielokulturowość w refleksji teoretycznej występuje przede wszystkim w postaci pytania – w tym elementarnego pytania o warunki możliwości – oraz dylematu związanego z wyborem perspektywy analitycznej, z wyborem kultury oglądu tego, co nazywa. A z punktu widzenia kultury wielokulturowość jest tym, co jawi się pod postacią zewnętrżności, zagrożenia, odmienności, obcości.

Autorzy publikowanych w tych tomie esejów nie unikają konfrontacji z zasadniczymi kwestiami, które stawia przed nami problematyczna ekspansja wielokulturowości. Począwszy od dialektyki tożsamości i obcości, poprzez strategie oporu i asymilacji, a skończywszy na hybrydyzacji i defiguracji, eksponują, a czasem także kontestują przyjęte sposoby postrzegania i definiowania relacji między kulturą a wielokulturowością. Wpisują się tym samym w niejednoznaczną

przestrzeń pomiędzy tym, co wielokulturowe, międzykulturowe i transkulturowe. Namysł nad wielokulturowością jest, być może zbyt pochopnie, przyjmowany za dowód jej istnienia; możliwe, powtórzmy, że wielokulturowość jest raczej tworem / produktem dyskursu, który służy jej rozpowszechnianiu. W społeczeństwach, które zwykliśmy uważać za *par excellence* wielokulturowe, ujawniają się granice i tamy ekspansji zainicjowanej przez zwolenników pluralizmu, otwartości oraz równouprawnienia kultur. Przykład Stanów Zjednoczonych uzmysławia nam nieprzewidywalny paradoks wpisany w postawę wielokulturową: postawa taka jest możliwa tylko z perspektywy pozakulturowej, niewpisanej w historię i politykę jakiegos „tu i teraz”¹.

Pojęcie wielokulturowości rzuca wyzwanie tożsamości podmiotu i przedmiotu. Jakby tego było mało, wielokulturowość, godząc się na współistnienie mnogości sposobów rozumienia kultury, godzi jednocześnie w swą własną tożsamość. W tak zdefiniowanym obszarze badawczym tożsamość jest kategorią elementarną i nieuniknioną. Poprzez próbę ujęcia wielokulturowości w kategoriach tożsamości i różnicy osławiamy wielokulturowość, redukujemy jej nadmiar, szukamy do niej klucza. Tożsamość jest właśnie słowem-kluczem, którego używają autorzy esejów do otwarcia przed nami labiryntu zależności pomiędzy poznającym podmiotem – zawsze wypowiadającym się z wnętrza pewnej kultury, nawet gdyby to była swoista kultura wielokulturowości – a przedmiotem uwikłanym w dwojaki kontekst: horyzontalny – wytyczony przez najbliższe otoczenie, i wertykalny – narzucony przez optykę podmiotu.

W otwierającym ten tom esaju Tadeusz Rachwał sięga w głąb freudowskiej interpretacji kultury i wydobywa na światło dzienne jej wymiar antagonistyczny. Podobne w duchu eseje tworzące część pierwszą – *Konfrontacje* – odwołują się do metaforyki oraz ilustracji przedstawiających ścieranie się kultur, problemy asymilacji i negocjacji tożsamości indywidualnej, a także grupowej / zbiorowej. I tak, Kazimiera Szczuka, Krystyna Mazur i Tomasz Basiuk dopatrują się w utworach Djuny Barnes, Narcyzy Żmichowskiej i Witolda Gombrowicza krytyki ideologicznych założeń dotyczących podmiotowości, ciała i pożądania. O isticie schizofrenicznym czy wręcz zabójczym dla

¹ Por. S. Fish: *Boutique Multiculturalism*. In: *The Trouble with Principle*. London–Cambridge, Massachussetts 1999, s. 56–72.

tożsamości pisarza emigracyjnego zawieszeniu między obczyzną a ojczyzną pisze Józef Olejniczak w esej *Tożsamość emigranta*. Tomasz Łysak podnosi kwestię tożsamości językowej i asymilacji w kontekście pohołokaustowych utworów autobiograficznych pisanych przez imigrantki amerykańskie pochodzenia żydowskiego. Z kolei w przewrotnie zatytułowanym tekście Adama Regiewicz *Ich troje...?* dochodzi do konfrontacji średniowiecznego pojmowania świata Boga ze światem diabła, z tym, co obce, inne, potencjalnie zagrażające wspólnocie. W esej Katarzyny Smyczyńskiej stawką obok inności, jest także tożsamość gatunkowa – tożsamość rodzącego się gatunku literackiego, za jaki autorka uznaje popularną (przede wszystkim anglojęzyczną) powieść kobiecą. I wreszcie zamykający tę część esej Dariusza Trześniowskiego odwołuje się do modernistycznej antynomii wybitnej, nonkonformistycznej jednostki i społeczeństwa polskiego w okresie kryzysu instytucji religijnych i świadomości religijnej na początku XX wieku.

Jako wprowadzenie do tematyki dominującej w drugiej części tomu służyć może esej Marka Jezińskiego, który podejmuje próbę spojrzenia na wybrane zjawiska związane z wielokulturowością z perspektywy mitu globalizacji. Z kolei specyficznie literacki, bo naznaczony gombrowiczowskim poczuciem groteskowości, jest ogląd autorytetu politycznego, jaki proponuje w swoim tekście Maciej Nowak. Rafał Szczerbakiewicz zabiera czytelnika na kresy europejskich doświadczeń – do Sycylii, zachęcając do spojrzenia na kulturę tej wyspy oczami współczesnych pisarzy polskich. Odwrotną optykę wprowadza Beata Abdallah, przedstawiając stereotyp Słowian funkcjonujący wśród mieszkańców średniowiecznego imperium muzułmańskiego. Podobny, słowiański kontekst dominuje w esej Łucji Demby, która skupia się na twórczości filmowej Nikity Michałkowa. Na koniec Ewa Tichoniuk kreśli wizerunek włoskiego pisarza Prima Leviego jako uważnego obserwatora rzeczywistości i zarazem wizjonera zepchniętego na margines społeczeństwa.

Problem tożsamości – i tożsamość jako problem – powraca w trzeciej części, którą otwiera esej Jadwigi Zieniukowej *Kaszubskość i polskość w komunikacji językowej i świadomości Kaszubów*, podejmujący kwestię odrębności etnicznej i etnolingwistycznej ludności kaszubskiej zamieszkującej obszar polskiego Pomorza. Mała ojczyzna, zakorzenienie, swój i obcy – to również kluczowe pojęcia w tekstach Tomasza

Cieślaka, który opisuje oscylacje bliskości i dalekości w twórczości Aleksandra Jurewicza, oraz Tatiany Czerskiej, odnajdującej dynamiczny i niejednoznaczny ogląd tożsamości w prozie Zbigniewa Żakiewicza. Autorka eseju poświęconego wielokulturowej tożsamości Romana Brandstaettera, Anna Wieczorek, zwraca również uwagę na wpływ otoczenia, w tym wypadku rodzinnego miasta, Tarnowa, na kształtowanie się poczucia przynależności narodowej i kulturowej pisarza. I wreszcie na zakończenie jeszcze jeden wyrazisty przykład tożsamości emigracyjnej, naznaczonej konfrontacją z inną kulturą i językiem, konfrontacją, której zapis możemy odnaleźć, zdaniem Marzeny Woźniak-Łabieniec, w twórczości Czesława Miłosza.

Wielokulturowość zatem niejedno ma imię i niejedną formułę. Odnajdujemy jej przejawy na płaszczyźnie jednostkowej tożsamości twórcy lub jego *porte-parole*, ale także w wymiarze etnicznym czy ogólnonarodowym; na emigracji i w ojczyźnie (często w ramach tzw. wewnętrznej emigracji duchowej albo intelektualnej); wśród swoich i wśród obcych; w bezpośrednim kontakcie z tym, co inne, jak również z perspektywy czasu i dystansu przestrzennego / geograficznego. Wielokulturowość jawi się tutaj jako strategia asymilacji, ale także zagrożenie dla tożsamości, dla elementarnego poczucia zakorzenienia w egzystencjalnym „tu i teraz” podmiotu. I dlatego możemy śmiało mówić o czymś w rodzaju lekcji wielokulturowości, nauki, do której zachęca nas współczesność, nieodwracalnie naznaczona mnogością i niejednokrotnie dramatyczną bliskością odmiennych kultur. Jak pokazują wydarzenia historyczne ostatnich lat, jest to lekcja, którą warto odrobić...